

Bravo pour le clown – Edith Piaf

Pewien zabawny klaun jest przyjacielem mym
On wywołuje śmiech upokorzeniem swym
Nie piękny, smutny wciąż, wokoło ludzi krąg
On co dzień żywi się klaskaniem wielu rąk
Za twój nos, który świeci bravo, bravo
Z głowy twej włos rwą dzieci bravo, bravo
Gdy na fontannie siedzisz, talerzy gryziesz stos
Pożerasz świecidełka, wciśnięty w beczki dno
Za twój nos, który świeci bravo, bravo
Z głowy twej włos rwą dzieci bravo, bravo
Wielkimi dłońmi tłum za uszy chwyta go
Wypija jego ból i kradnie mu sto trosk
Że serce pęka mu, nie widzi tego nikt
Dokoła gromki śmiech, więc smutek jakby znikł
Za twą żonę niewierną bravo, bravo
Szklanę zbitą niejedną bravo, bravo
Od skarg masz garb na plecach, życie ci daje w twarz
Syn wiecznie cię okrada, a ty idiotę grasz
Za twą żonę niewierną bravo, bravo
Szklanę zbitą niejedną bravo, bravo
Cyrk opustoszał już i ucichł gromki śmiech
Nasz klaun bezpieczny jest, kraty zamknęły się
Związane ręce ma i chociaż cisza w krąg
On słyszy, jak co dnia, szaleńcze bicie rąk
Jestem królem odwagi bravo, bravo
Dzisiaj śmieję się z wami bravo, bravo
No chodźcie, oklaskujcie, największy numer to
Ze szczytu dachu cyrku zrzuciłem żonę swą
Bravo, bravo, bravo, bravo



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych